

Św. pamięci Ojciec Mieczysław Wołoszyn pracował w św Lipce od 1992 roku. Urodził się 3.03.1933r. w Hucie Lubyckiej, na Roztoczu. Razem z rodzicami i rodzeństwem został w okresie okupacji wywieziony w okolice Irkucka na Syberii. W swoich wspomnieniach podkreślał opiekę Matki Bożej, dzięki której przetrwali straszny głód, choroby i wrócili do kraju na ojcowiznę; wtedy okazało się, że w trakcie owego zesłania gospodarstwo rodziny Wołoszynów zostało napadnięte i spalone.

Do Towarzystwa Jezusowego, w którym byli już jego dwaj starsi bracia wstąpił 6.09.1951r., a 21.06.1964 r. przyjął święcenia kapłańskie i pracował jako duszpasterz akademicki w Lublinie (KUL), Warszawie, Gdańsku i Szczecinie. W zakonie spotkał się i zaprzyjaźnił z o. Alfredem Cholewińskim, któremu zawdzięczał swoją fascynację Biblią i umiłowanie Krzyża Chrystusowego. Kerygmat, który głosił o. Cholewiński, znalazł odbicie w życiu Ojca Wołoszyna i pozwolił mu zaakceptować osobiste cierpienia, O. Mieczysław, oprócz pracy duszpasterskiej, przez kilka lat posługiwał we Wspólnotach Neokatechumenalnych. W latach osiemdziesiątych w jego pracy duszpasterskiej pojawiły się obozy biblijne w Świętej Lipce, które przekształciły się w „Szkoly Biblijne”, zbierające wszystkich, począwszy od młodzieży, studentów, rodzin z dziećmi i ludzi dojrzałych. Z roku na rok zwiększała się liczba uczestników. I tak Święta Lipka przeżywała wielokrotnie do 2010 roku swoiste oblężenia, sięgające 400 osób. Doświadczaliśmy corocznie małego cudu, bo środki na utrzymanie zbierane były do worka na zasadzie "co łaska" i nigdy nie zabrakło pieniędzy.

Ktokolwiek zetknął się z o. Wołoszynem i jego katechezami biblijnymi, jakie głosił, nie pozostawał obojętny, rodziła się w nim i wzrastała potrzeba słuchania Słowa Bożego, pogłębiania go i codziennego życia tym Słowem. Tak rozrastał się krąg ludzi związanych z Ojcem Wołoszynem, których Opatrzność rozrzuciła po całej Polsce i świecie, stąd zrodziła się potrzeba stworzenia strony internetowej z katechezami Ojca.

Ojciec Wołoszyn był nie tylko naszym duszpasterzem, ale też Ojcem, którego kochaliśmy i nadal kochamy. Te pogłębione relacje wynikały z Jego intymnego zjednoczenia z Chrystusem, wielkiego rozmodlenia i otwarcia na działanie Ducha Świętego. W każdym wydarzeniu i spotkaniu widział miłość Boga i Jego działanie. To pozwalało O. Mieczysławowi zaakceptować drugiego człowieka, takim jakim był, a w zmaganiach z ciężkimi chorobami i przeciwnościami losu pozostawać człowiekiem niezwykle pogodnym i pokornym.

Podobnie jak Jan Paweł II, oddał się Niepokalanej w Macierzyńską Niewolę Miłości. Prowadził do Niej wszystkie swoje duchowe dzieci. Modlitwa: *Niepokalana! Tobie oddaję myśli, słowa i czyny moje życie śmierć i wieczność*, stała się hymnem Jego życia.

Swoją radykalną postawą, pełną miłości do Kościoła Chrystusowego i każdego człowieka nauczał nas, że prawdziwe Chrześcijaństwo nie polega tylko na dążeniu do osobistego rozwoju i zbawienia, ale na oddaniu życia Jezusowi za zbawienie innych. Cierpienie które nas w życiu dotyka, przeżywanie z Chrystusem, nie niszczy, ale ma charakter zbawczy. *Ze wszystkiego, co robimy i chcielibyśmy robić dla Chrystusa, współcierpienie jest najtrudniejsze. Każda inna praca niesie jakąś satysfakcję, radość, sens. Cierpienia są jakby „antysensem”, jakby kwestionowały najgłębszą istotę Boga jako Ojca. A też nic, nic, nic większego nie można na tej ziemi Bogu dać jak współcierpienie z Chrystusem. Nic więcej nie można dla ludzi zrobić, jak współakceptować z Chrystusem skandal krzyża w swej historii. Wszystko inne to tylko plewa, którą wiatr rozmiata, pleśń, która toczy ziarno.*(z listu O. Wołoszyna).

Takie właśnie współcierpienie stało się prawdą w całym życiu Ojca Wołoszyna. W czerwcu 2016 roku, Bóg dopuścił rozległy udar mózdzku. Ojciec spędził ponad 8 miesięcy pod respiratorem, w dużym cierpieniu, ale i spokoju ducha. Swoim życiem, chorobą i umieraniem przypieczętował to,

czego nauczał.

Dziękujemy Panu Bogu za to, że mogliśmy na naszej drodze życia spotkać świętego kapłana, który żył tym, co głosił.

Dziękujemy ojcom i braciom Jezuitom za to, że gościli nas przez tyle lat w Świętej Lipce, dziękujemy za ich służbę i życzliwość.

Dziękujemy też wszystkim osobom pracującym przy Sanktuarium Świętolipskim za ich trud i służbę dla naszej grupy.

Uczestnicy Szkół i Obozów Biblijnych
Ojca Mieczysława Wołoszyna